

GŁOS PRUSZKOWA

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 4. — półrocznie
zł. 2. — kwartalnie 1. zł.

**DWUTYGODNIK
INFORMACYJNO-SPOŁECZNY**
poświęcony sprawom Pruszkowa i okolic
wychodzi w drugą niedzielę po 1 i 15 każdego m-ca

Adres Redakcji i Administracji
ul. Bolesława Prusa № 44.
Redakcja i Administracja czynna
w piątki od godz. 6 — 8 wiecz.

Gabinet Rentgenologiczny i Elektro-Swiatło-Leczniczy

pod kierunkiem specjalisty **D-ra Lubelczyka**
w Pruszkowie, ul. Kościuszki 42, m. 4.

Zabiegi lecznicze, djagnastyka, naświetlania lampą kwarcową — solux — djatermja.

Przyjęcia codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 9 rano do 19 wiecz.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Warszawskiego

DŁUGA 15

placi za lokaty z wymowieniem: 30 dni—9%, 14 dni—8%; na każde żądanie—7%. R-ki czekowe—8%. Pełną gwarancję wkładów poręcza (§ 4 statutu) całym swym majątkiem Związek Komunalny (23 gminy + 5 miast). Telefon Nr. 426 - 62

JAN KILIŃSKI.

Każdy nieomal dzień w roku kojarzy się z chwałą lat minionych, przywołując na myśl wspomnienia chwały, klęsk zmagania z wrogiem, które jak paciorki różańca przebierane ręką matczyną, wsączyły nam w duszę świadomość narodową. I teraz kiedy brzmia dzwony na Zmartwychwstanie Pańskie mimowoli sięgamy pamięcią w przeszłość: lata wojennej burzy i niepewności, lata niewoli i tam w oddaleniu jasna gwiazda wśród nawału chmur — rok 1794-ty! Insurekcja Kościuszkowska, Racławice, Maciejowice, i bohater z Warszawskiego bruku, szewc doskonały, pułkownik dzielny — Jan Kiliński! Malowany przez historyków soczystymi barwami, uplastyczniony w piosence, pozostaje w szerokich masach swych współtowarzyszy — rzemieślników zaledwie echem wspomnienia. Zatrzymajmy się dziś przy tej postaci pełnej animuszu, tymbardziej, że właśnie w tym roku upłynęła 110-letnia rocznica jego śmierci.

Jan Kiliński urodził się w r. 1760-tym w Trzemesznie (Wielkopolska). Ojciec był mularzem, a mały Jan od najmłodszych lat kształcił się w szewskim rzemiośle. Mając lat dwadzieścia przybył do Warszawy, gdzie zdolności zawodowe, uprzejmość i dowcip uczyniły zeń zamożnego i poważanego człowieka, tak że w r. 1789-tym mógł już kupić kamieniczkę przy Szerokim Dunaju.

Były to czasy gorące, brzemienne w wypadki, gdzie największa podłość i zdrada sąsiadowały z poświęceniem i miłością Ojczyzny. Konstytucja trzeciego maja nadała mieszczaństwu prawa, umożliwiające mu wzięcie udziału w życiu publicznym. Kiliński został powołany do grona radców miejskich i nieraz zasięgano jego rady.

Tymczasem Warszawa przygotowywała się do wybuchu powstania przeciwko wojskom moskiewskim. W przygotowaniach tych Kiliński wziął czynny udział.

Wybuch nastąpił w Wielki Czwartek, dnia 17 kwietnia 1794-go roku, a dzielna postawa Kilińskiego, który ze swym przyjacielem rzeźnikiem Józefem Sierakowskim nie mało przyczynił się do zwycięstwa, nazawsze otoczyła nimbo bohaterstwa naszego rzemieślnika.

Po wypędzeniu Moskali, Kiliński wziął udział jako członek w Radzie Najwyższej, a po przybyciu Kościuszki, w randze puł-

kownika objął dowództwo nad 20-tym pułkiem piechoty, który sam uformował. W czasie oblężenia Warszawy przez Prusaków dzielnie się bił Kiliński, odpierając ataki nieprzyjaciela pod Powązkami.

Tragiczny koniec insurekcji Kościuszkowskiej spowodował uwięzienie go w twierdzy petropawłowskiej, którą opuścił po dwóch latach.

W roku 1796-tym przybył do Wilna z rodziną i założył warsztat szewski. Mimo zamożności, codziennie o 5-tej rano w furcie przy pracy, robił interesy, aby w porze popołudniowej składać wizyty powożnym osobistościom. Znał wartość rzemiosła i swą osobistą. Gorące serce wciąż jednakże kazało myśleć mu o Ojczyźnie, a przystąpienie do tajnego związku, spowodowało nawet czasowe uwięzienie go.

Po dwóch latach powrócił do Warszawy zajętej przez Prusaków, i tu powierzone mu przygasał. Zrywał się do czynu jeszcze raz w epoce Napoleona, któremu osobiście wręczył na rewii wojsk w 1807 r. przechowywane pieczętowanie dwie chorągwie swego pułku.

Po klęsce rosyjskiej zbiera parę tysięcy rzemieślników przeciw Moskalom, ale Warszawa została zajęta.

Nastąpiły beznadziejnie smutne czasy dla całej Polski i Kilińskiego spędzał ostatnie lata w skromnym zakładzie szewskim. Zmarł 28 stycznia 1819-go roku w swym domu na Szerokim Dunaju.

Całe życie tego człowieka było poświęcone ojczyźnie, i dlatego Polska zaliczyła go do swych najlepszych synów. Ale obok bohaterstwa i animuszu wojennego Kilińskiego cechowało coś, co czyni pięknym typ obywatela: wielkie serce i rozmach pracy. Był dobrym szewcem i patriotą, dzielnym rzemieślnikiem i pułkownikiem. Od dratwy szewskiej do rangi pułkownika to droga niezmiernie daleka, a jeszcze odleglejsza we współczesnych mu czasach.

Pod koniec Rzeczypospolitej stan trzeci, którego przedstawicielem był Jan Kiliński, wystąpił tłumnie aby ratować Ojczyznę, jednak państwowotwórcza działalność jego została w zaraniu niemal stłumiona przez obcą przemoc. Obecnie, kiedy w odrodzonej Polsce organizujemy swe siły do skoordynowanej pracy dla dobra Państwa, szeroką ławą niechaj pójda masy pracujących, podjawszy sztandar swego towarzysza — Jana Kilińskiego,

W. Borowski.

Zwycięzca z nad Marny.

Cios bolesny dotknął Francję. Przestało bić wielkie serce, które ją umiłowalo. Zamknął oczy na wieki wielki jej bohater s. p. marszałek Ferdynand Foch.



FERDYNAND FOCH

Marszałek Francji, Polski i Anglii.

W 1914 roku, gdy zabrzmiały echa strzałów w wojnie ludów, wówczas przyjaciele Francji zamarli z przerażenia w oczekiwaniu wypadków. Po zdeptanej i zdruzgotanej Belgii posuwał się ku granicom Francji w postaci strasznej lawiny, zdyscyplinowany naród niemiecki. Zdawało się wszystkim, patrząc ludzkim okiem na te zmagania się, że Francja tak strasznego ciosu nie wytrzyma i legnie pod temi uderzeniami.

Spółeczeństwo francuskie do czasu wojny uchodziło za lekkoduchów, za naród zniewieściały, niezdolny do jakichś bohaterstkich wysiłków. Jednak naród francuski pod wpływem męża opatrznosciowego zdobył się na wysiłek woli, wyrzesał z siebie hart ducha i nadstawił swą pierś na straszne ataki nieprzyjacielskie w celu odparcia żelaznego wroga. Na czele tej armii stanął wielki mąż, który nie tylko umiłowal Francję, ale gorąco ko-

chał Boga, człowiekiem tym był s. p. marszałek Ferdynand Foch. Umiął on wlać w armię ducha hartu i dumę narodową. Skromny ten mąż nigdy nie mówił o swoich zasługach, ale zawsze o zasługach swego narodu, gdyż brzydził się pychą.

S. p. Marszałek Ferdynand Foch, urodził się dn. 2 października 1851 r. w Tarbes, w Pirenejach. W wojnie francusko-pruskiej w 1870 — 1871 roku, brał udział w charakterze ochotnika, następnie uczęszczał do szkoły politechnicznej i akademii sztabu jeneralnego. W r. 1907 był mianowany dyrektorem szkoły wojennej. W roku 1913 został dowódcą 8-go korpusu, a w następnym roku objął korpus 20-ty. Podczas wojny światowej dowodził początkowo 9-tą armią i przyczynił się w znacznej mierze do zwycięstwa nad Marną. W r. 1915 kierował dwiema ofensywami na północnym odcinku frontu, a w 1916 r. ofensywą nad rzeką Somą. Po ustąpieniu jen. Petain, generał Foch obejmuje dowództwo francuskich sił zbrojnych, a w marcu 1918 r. zostaje mianowany generalissimusem wszystkich sprzymierzeńców.

Dzięki jego wielkim zdolnościom strategicznym ofensywa niemiecka była przełamana. W sierpniu rząd francuski w dowód wdzięczności nadaje mu godność marszałka Francji. Po nowym zwycięstwie nad Marną następuje zawieszenie broni, którego warunki były ustalone przez marszałka Focha w porozumieniu z Clemenceau. Podczas rokowań pokojowych marszałek Foch zajmuje stanowisko przewod-

niczącego komitetu wojskowego sprzymierzeńców. Niestety, wiele jego żądań, szczególnie w dziedzinie gwarancji, nie było uwzględnionych przez prezydenta Wilsona i rządu sprzymierzonych. Po podpisaniu pokoju marszałek Foch nie przestaje brać czynnego udziału w pracach sztabu francuskiego.

Marszałek Ferdynand Foch był marszałkiem Polski, oraz Anglii, jak również członkiem akademii francuskiej.

W roku 1923 s. p. marszałek Ferdynand Foch odwiedził Polskę. Niezliczone tłumy ludu witały go jak swego, jakby tu się urodził i tu wzrósł.

Przyjazd jego do Polski pozostawił miłe wspomnienie w każdym mieście gdzie się zjawił. Nie dziw, że droga, którą przejeżdżał zasypywana była kwieciami. Odwiedził Górny Śląsk, Warszawę, gdzie wyrzekł pamiętne słowa, patrząc na naszą dziatwę, która Go witała: „Jacy wy szczęśliwi jesteście, że macie dzieci”. We Lwowie przypominając bohaterską jego obronę, zapewnił: „Zawsze znajdziecie nas koło siebie, gdy będzie chodziło o ochronę waszych granic”. W Częstochowie pierwsze kroki skierował do klasztoru jasnogórskiego, gdzie klęcząc, słuchał Mszy Św., a serce radowało się, patrząc na tą bohaterską postać, korzącą się u stóp Królowej Korony Polskiej.

Zmarły marszałek był żarliwym katolikiem i odznaczał się specjalną czcią dla św. Teresy, oraz Joanny d'Arc.

Nietylko Francja oplakuje swego marszałka, zasmuciła się również głęboko i Polska, która dużo zawdzięcza swoje zmartwychwstanie s. p. marszałkowi Ferdynandowi Fochowi. W dowód wdzięczności rząd polski mianował Go marszałkiem Polski. Magistrat st. m. Warszawy w czasie Jego pamiętnego pobytu nadał Mu dyplom honorowego obywatela.

Stefan Szepe.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH, przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Robota solidna. Ceny przystępne. **Gotlibowski** — 6-go Sierpnia 19.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim Czytelnikom i Sympatykom naszego pisma śemy najlepsze życzenia WESOŁEGO ALLELUJA. Wydawnictwo „Głos Pruszkowa”.

„Kwiatki” z ogródka socjalistycznego.

Zabawa w odrzucanego. O p. Grochal, który w sprawozdaniach prasowych z zakończonego niedawno procesu sądowego zdobył niezbyt zaszczytne miano „kata ze Studzienca”, napisał „Przedświt”, iż był wybitnym członkiem P. P. S. i Związku z ul. Wareckiej w Warszawie.

W odpowiedzi na tę informację „Robotnik” pisze:

„Na terenie Magistratu Grochal zjawił się z protekcją zastępcy Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, a obecnie generalnego sekretarza B. B. S., p. Janusza Gorzechowskiego, który, łącznie z p. Grochalem był członkiem Zarządu Związku Legionistów.

Opisawszy następnie, jak Grochalowi udzielał protekcji p. ławnik Szczypiorski i vice-prezydent Szpotkański, „Robotnik” tak kończy swą replikę:

„Widać stąd, że Grochal przez cały czas pracy w Magistracie cieszył się wybitnym poparciem właśnie... B. B. S...”

Tak to bywa, gdy się noga podwinie...

„Doktór” wszechnauk komunistycznych Dzięki likwidacji jacejki komunistycznej, co mało miejsce przed kilkunastoma dniami w stolicy w ręce policji wpadli tak znani z antypaństwowej roboty „działacze”, jak Tygłówna Sura, nauczycielka, działa-

jąca specjalnie w sferach inteligentnych, student: Władysław Górski, Henryk, Szulc, Perla Karsblum, nauczycielka oraz wyższy urzędnik Pow. Kasy Chorych Franciszek Łęczycki. Ujawniono szereg szczegółów zbrodniczej akcji komunistycznych działaczy.

Aresztowania dokonano w lokalu przy ul. Zimnej Nr. 7 m. 303, u niejkiej Waleckiej, w czasie zakonspirowanego zebrania. Na miejscu znaleziono odezwy i broszury o treści antypaństwowej, które uległy konfiskacie. Tamże schwytano i znaną działaczkę komunistyczną, jednocześnie lekarzkę Kasy Chorych Kamile Horwitz, będącą oddawna na oczach policji za działalność nielegalną, na Górnym Śląsku i w woj. Białostockiem. Współdziałała ona głównie z Górkim i Łęczyckim, z tym ostatnim będąc stale w kontakcie na terenie swej pracy zawodowej. Brat schwytej, używający pseudonimu „Walecki”, jest znanym komunistą, jednocześnie członkiem Kominternu moskiewskiego.

Dr. Kamila Horwitz, ma posadę w Kasie Chorych i będąc płatna pieniędzmi, ubezpieczonych, szerzy wśród robotników hasła wywrotowe. Oto do czego prowadzi utrzymywanie na posadach instytucji samorządowych komunistów.

Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie w dniu 6. III. b. r.

Na początku posiedzenia dopełniono zwykłych formalności jak odczytanie i zatwierdzenie ostatniego protokołu, odczytanie: sprawozdania z działalności magistratu i wykonania uchwał R. M.

Poczem przystąpiono do sprawy zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w sumie 100.000 zł. w polskim Banku Komunalnym z funduszu zapomogowego Min. Spr. Wewn.

Sprawę zreferował ławnik Kwasiborski oznajmiając, że suma ta została uzyskana wzamian za pożyczkę długoterminową na kupno gmachu dla gimnazjum.

Wyjaśnił, że otrzymanie pożyczki długoterminowej narazie jest nieaktualne z racji na bardzo niski kurs obligacji Banku i wynikające stąd znaczne koszty otrzymania takiej pożyczki. Następnie wyjaśnił, że z sumy tej znaczna część zostanie przeznaczona na przygotowanie lokalu dla gimnazjum, reszta zaś na lokale dla szkół powszechnych.

Poczem ławnik Kwasiborski, wyjaśniał jeszcze niektóre szczegóły w odpowiedzi na zapytania radnych. Uchwalono pożyczkę w sumie 100.000 złotych na cele szkolnictwa zaciągnąć.

Następną sprawę zatwierdzenie projektu umowy na dzierżawę parku „Anielin” zreferował ławnik Kwasiborski. Bez dyskusji projekt umowy zatwierdzono.

Poczem rozpoczął się referat o podatku od zbytku mieszkaniowego. Sprawę referował radny Morawski (P. P. S. Lew.) w imieniu Komisji finansowo budżetowej. W czasie referatu kilku radnych opuściło salę obrad i wobec braku quorum posiedzenie zostało przerwane.

Posiedzenie w dniu 20. III. b. r.

Po załatwieniu zwykłych formalności uchwalono w drugim czytaniu zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w sumie 100.000 zł. na cele szkolnictwa.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy podatku od zbytku mieszkaniowego. Radni w myśl brzmienia punktu porządku dziennego domagali się sprawozdania o wniosku radnego Domosławskiego w tej sprawie. Jednocześnie radni domagali się rozdania druków projektu statutu tego

Czy jeszcze długo będzie ta pani szczepiła komunizm w Kasie Chorych? — Czas najwyższy z tem skończyć!

Brak uświadomienia u Mac Donalda.

Były premier angielski i przywódca angielskiej partii robotniczej (Labour Party), Mac Donald, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, przesłał wiedeńskiej komisji turystyki list, w którym wypowiada swój podziw dla wszystkiego, co widział w stolicy austriackiej. Zachwyciło go przedewszystkiem zastosowanie zasady „kommunalizacji” wszystkich głównych artykułów pierwszej potrzeby; rozwój jej jest daleko większy, mówi, niż w innych krajach Europy Zachodniej gdzie gaz, tramwaje, elektryczność, często się jeszcze znajdują w rękach towarzystw prywatnych, mających na celu wyciąganie z tych źródeł największych korzyści.

Wiedeńska „Rechspost” przypomina nieuświadomionemu Mac Donaldowi, że „kommunalizacja” oświetlenia, gazu i tramwajów została przeprowadzona przez katolicką municypalność i chrześcijańsko-społeczną partję przed 30 już laty. Towarzysz Mac Donald nie wiedząc o tem, entuzjazmował się dla municypalnej polityki wielkiego burmistrza Wiednia, członka chrześcijańsko-społecznego stronnictwa, Luegera, inicjatora tej „kommunalizacji”.

podatku w myśl regulaminu R. M. Celem załatwienia tych rośmalności sprawę odłożono do następnego posiedzenia.

Z kolei załatwiono sprawozdanie komisji finansowo budżetowej o wniosku radnego Czarneckiego, w przedmiocie pobierania opłat na targowisku miejskim. Uchwalono wniosek radnego Czarneckiego odrzucić a natomiast wezwać magistrat do opracowania sprawy poruszonej we wniosku.

Następnie po referacie ławnika Koppa uchwalono upoważnić magistrat do zakupu pienia jednej beczki dla taboru asenizacyjnego. Uchwalenie regulaminu dla Komitetu Budowy Domu Ludowego, odłożono do następnego posiedzenia z powodu nierozdania druków projektu p. p. radnym.

Z kolei przystąpiono do sprawy procedury uchwalenia budżetu na rok 1929/30. Radny Domostawski, postawił wniosek odesłania projektu złożonego przez magistrat, do Komisji finansowo budżetowej, która po świętach Wielkiej Nocy, zreferowałaby go na Radzie i przedstawiła poprawki.

Ławnik Kopp zaproponował nie odsyłać projektu do Komisji, a natomiast rozpocząć nad nim dyskusję na plenum Rady poczynając od soboty dn. 23.3. b. r.; przyjęto wniosek ławnika Koppa, Projekt budżetu omówimy na innym miejscu w najbliższym numerze przy rozważaniu pism do R. M.; ponownie wypłynęła sprawa subsydjum na cele wychowania fizycznego dla Komitetu Wych. Fiz. i przysp. wojsk. Ławnik Kwasiborski mocno popierał wniosek burmistrza Cicheckiego, o przyznanie 300 zł. subsydjum t. j. całkowitej sumy jaką jeszcze pozostała w budżecie. Głosami lewicy wniosek odrzucono.

Nasza lewica ma pieniądze tylko dla swoich bojówek, które tak bardzo wychwalał parę miesięcy temu radny Domostawski.

W końcu posiedzenia uchwalono przyznać subwencję Spółce wodnej regulacji niziny Tworkowskiej w sumie 3.000 złot.

Ten.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z pogrzebem ś. p. Aleksandra Strzyżewskiego, weterana z 1863 roku proszę o zamieszczenie niżej podanych uwag: z wielkim zdziwieniem stwierdziłem, że pamięć nasza o bohaterach walk narodowych jest bardzo krótka, a uznanie i wdzięczność b. powierzchowne.

Na pogrzebie ś. p. Aleksandra Strzyżewskiego nie było przedstawicieli tak licznych w Pruszkowie organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych. Nie było również przedstawicieli władz miejskich, ani przedstawicieli szkolnictwa.

Czyż nasze władze miejskie nie wiedziały o pogrzebie i o ciążącym na nich obowiązku złożenia ostatniego hołdu jednemu z nielicznych już żyjących bojowników o Wolność.

Wszak nie tak dawno, bo w dniu 11 listopada ub. r. w czasie obchodu Święta Niepodległości pochód organizacji owa-cyjnie przedelfilował przed kolegą zmarłego również weteranem z 1863 roku.

Sądzę, że również obowiązkiem społeczeństwa było oddać ostatni hołd zwłokom ś. p. Aleksandra Strzyżewskiego, wielkiego patrioty i zacnego obywatela, czcąc w nim wielki wysiłek dziejowy narodu w walkach o Niepodległość.

Dlatego też na tym miejscu uważam za potrzebne złożyć hołd ceniom zgasłego bojownika ś. p. Aleksandra Strzyżewskiego, „a ziemia, którą gorąco ukochał niech Mu lekka będzie”.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Jan Krysiński.

Pruszków, 11 lutego 1929 roku.

Chrz. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie”.

Zebranie organizacyjne. W ubiegłą niedzielę dn. 24 b. m. odbyło się na sali Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Bol. Prusa 44 organizacyjne zebranie Chrześc. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” przy licz-nym udziale młodzieży i osób starszych. Zebranie zaigł przewodniczący komitetu organizacyjnego p. A. Polkowski zapraszając na przewodniczącego zebrania p. T. Zdanowskiego.

Referat o ideologii ruchu odrodzeniowego wygłosił p. redaktor Kaczorowski z Warszawy, poczem wszyscy zebrani jednomyślnie uchwalili założyć koło w Pruszkowie.

Po zarządzanej przerwie, przystąpiono do wyboru Zarządu, w składzie 9 osób. Zarząd ukonstytuuje się w najbliższym czasie,

o czym też poinformujemy w następnym numerze.

Nowej tej placówce, budującej się na od-wiecznych zasadach Bożych, należy życzyć owocnej pracy.

Sekretarjat. Sekretarjat Chrześc. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” przy ul. Bol. Prusa 44 czynny będzie w każdą sobotę od godziny 6 do 7 wieczorem. Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat.

Tradycyjne „Jajko” Dnia 2 kwietnia r.b. t.j. we wtorek po świętach Chrześc. Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” urządza tradycyjne „Jajko” w sali St. Rob. Chrześc. przy ul. Bol. Prusa 44. Zaprasza przeto wszystkich członków i sympatyków. Początek o godz. 7 wiecz.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Rezurekcja. Rezurekcja w kościele pruszkowskim odbędzie się w Wielką Sobotę o godz. 8 wieczorem. Rezurekcja w kościele Żbikowskim w Wielką Niedzielę o godz. 5.30 rano.

Rekolekcje. Ks. prob. kościoła w Pruszkowie podaje do wiadomości wiernych, że rekolekcje odbędą się po świętach, po przewodniej niedzieli.

„Jajko” w Straży. Dorocznym zwyczajem Straż Poż. w Pruszkowie urządza jajko po Rezurekcji w kościele Pruszkowskim t. j. w Wielką Sobotę o godz. 10 wieczorem w świetlicy Oddziału I-go przy ul. Niecałej.

„Jajko” w Sokole. Doroczna uroczystość dzielenia się tradycyjnym „Jajkiem” odbędzie się w środę po świętach t. j. dnia 3 kwietnia o godz. 7 wiecz.

Domy parafjalne. Społeczna akcja katolicka na terenie Pruszkowa zwolna poczyną się ożywiać. Potrzeba tej pracy jest oczywista, to też z wielkim uznaniem powinna być poparta przez miejscowe społeczeństwo. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa domu parafjalnego w parafii Żbikowskiej, dzięki wysiłkom ks. proboszcza Dyżewskiego. W domu tym będzie odpowiednio wielka sala na zebrania stowarzyszeń katolickich, oraz na odczyty i akademie publiczne.

Podobne przygotowania czynione przez ks. proboszcza Tyszkę, w celu wybudowania domu parafjalnego w parafii pruszkowskiej. Szczęść Boże tym poczynaniom.

VI Walne zebranie członków tow. gimn. „Sokół”. Dnia 13 b. m. odbyło się VI Walne zebranie tow. gimn. „Sokół”. Dh. prezes Szczesny zaprosił na przewodniczącego zebrania dha Mrozowskiego vice-prezesa okręgu, który odczytał porządek dzienny i udzielił głosu dhowi Szczesnemu. Dh. prezes Szczesny zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa za czas od 1.I. 1928 r. do 31.XII. 1928 r. zaznaczając, że prócz tego każdy z członków zarządu zda sprawozdanie ze swych czynności. Po skończonych debatach i po przeprowadzeniu dyskusji, zarządzono przerwę i ogłoszono wybory.

Po wyborach zabrał głos dr. prezes Szczesny, przedstawiając zebranym znaczenie Zjazdu Wszechpolskiego Sokółów na Powszechnej Wystawie Krajowej, zachęcając, by jaknajszersze grono mogło wziąć udział. Poczem zaznaczył był gniazdo pruszkowskie pojechało na Zjazd ze sztandarem, wobec czego, proponuje zarządzenie składek na ten cel.

Z Magistratu. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że pracownikom miejskim została wreszcie wypłacono trzynasta pensja w wysokości 75% miesięcznych pborów. Sprawa ta była przez nas omawiana we właściwym czasie. Jeszcze w

roku ubiegłym ławnik Magistratu p. J. Kwasiborski przevorsował tę sprawę na posiedzeniach Magistratu i Rady Miejskiej, jednak lewica, przeciwna temu wnioskowi, starała się go utracić, motywując brakiem pieniędzy. Nawet mimo zatwierdzenia tej uchwały przez Wydział Powiatowy długo Magistrat ociągał się z wypłatą. Aż nareszcie wypłacono na święta Wielkiej Nocy.

Z Rady Miejskiej. Preliminarz budżetowy na rok 1929/30 wszedł obecnie pod obrady Rady Miejskiej. Rada Miejska w przyspieszonym tempie odbywa nadzwyczajne posiedzenia w celu jaknajszybszego uchwalenia budżetu i przedstawienia go władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Powszechna Wystawa Krajowa. Przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej zbliżają się ku końcowi. Wystawa urządzona będzie według ostatnich wymagań techniki, to też znaczna część polskiego społeczeństwa weźmie w niej liczny udział. Pragnąc aby Pruszkowianie zapoznali się z warunkami wyjazdu na Wystawę, w jednym z najbliższych numerów sprawę tę omówimy obszernie.

Strzelanina przedświąteczna. Od dłuższego już czasu alarmuje mieszkańców miasta strzelanina, sprawcami której są ulicznicy, którzy niby w myśl starych tradycji zwiastują zbliżające się święta Wielkiej Nocy. Mimo ścisłych zarządzeń, zabraniających sprzedaż materiałów wybuchowych, ulicznicy zaopatrują się u pokatnych sprzedawców i uprawiają niefortunną zabawę. Policja usilnie przeciw-działa tym wybrykom.

Nieporządki kolejowe. Już niejednokrotnie była poruszana na łamach miejscowej i warszawskiej prasy sprawa nieodpowiedniego uregulowania ruchu podmiejskiego na kolei. Od połowy grudnia wskutek panujących mrozów, wycofano cały szereg pociągów, z których pewna część jeszcze dotychczas nie została uruchomiona, aczkolwiek mrozy i śnieżyce od dłuższego czasu przestały być przeszkodą dla ruchu kolejowego, Dyr. Kolej zbyt powolnie przywraca normalny ruch pociągów.

Zauważyć też trzeba, że skład pociągu wcale nie odpowiada frekwencji pasażerów. Tłoki są tak skandaliczne, że do-prawdy udatne będzie porównanie jadących do śledzi ułożonych w beczce. Że też Dyrekcja raz nareszcie nie usunie tych fatalnych niedomagań ruchu podmiejskiego.

Ceny mięsa w Żbikowie. Od dłuższego już czasu daje się zauważyć znaczną różnicę cen mięsa w jatkach żbikowskich i pruszkowskich. Ceny mięsa na Żbikowie są znacznie wyższe od cen pruszkowskich. Tak np. mięso wołowe jest droższe o 40 gr. na kg. Szkoda, że rzeźnicy żbikowscy nie chcą ujednolnić cen i za-

pobiec słusznym utyskiwaniom konsumentów.

Śmierć przy pracy. W poniedziałek dnia 25 b. m. zmarł nagle przy pracy Marcin Borsukiewicz, pracownik warsztatów kolejowych w Pruszkowie, zamieszkały przy ul. Ogrodowej.

Do chwili tego strasznego wypadku p. Borsukiewicz nie zdradzał żadnych objawów choroby. Życie zakończył w jednej chwili, upadając na ziemię. Przybyły natychmiast lekarz kolejowy dr. Wolfram stwierdził już tylko zgon. Zwłoki nieśczęśliwego przewieziono do kostnicy Szpitala Powiatowego w Pruszkowie. Przyczyną śmierci była wada serca.

KRONIKA POLICYJNA

Ostrzeżenie. Przed kilkoma dniami pojawili się w Pruszkowie sprzedawcy dolarówek, nieposiadający ani koncesji, ani patentów na podobne operacje. Zaznaczyć przytem należy, że sprzedaż tej dokonywują po ogromnie wygórowanej cenie. Ostatnio został zatrzymany przez post. pol. niejaki Gajewski, który sprzedawał dolarówki po cenie 165 złotych, podczas, gdy kurs obecny wynosi 90 złotych.

Niechaj więc mieszkańcy Pruszkowa wystrzegają się podobnych oszustów.

Skutki pijaństwa. Dnia 17 marca r. b. znowu wydarzył się tragiczny wypadek kolejowy. Michał Arkuszewski, znany tutejszej policji (?) będąc w stanie pijanym, jechał z Piastowa na stopniach wagonu. W pewnej chwili zachwiał się i upadł pod koła pociągu, odnosząc ciężkie rany. Arkuszewskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus

w Warszawie, gdzie zakończył życie na drugi dzień. Oto skutki pijaństwa.

Krwawa bójka. 22 marca r. b. przy ul. Bol. Prusa wynikła pomiędzy E. Bąkiewiczem, S. Michalakiem i W. Jankowskim, krwawa bójka nożowa, w czasie której uczestnicy hałaśliwej awantury powyjmowali rewolwery, aby zapewne raz skończyć ze sobą. Na przeszkodzie stanęła policja, która zajęcie zlikwidowała, spisując odpowiedni protokół.

Niewdzięczny chłopak. Dnia 24 b. m. p. Wacław Kostrzewski zawiadomił policję o dokonanej w jego mieszkaniu przy ul. Hortensja 20, kradzieży garderoby, na ogólną sumę zł. 1000. Dochodzenie przeprowadził post. Prośniewski, wykrywając sprytnego złodziejaskę, którym okazał się Jerzy Modzelewski, dawny służący u p. Kostrzewskiego, zamieszkujący obecnie w Broniszach, gm. Blizne. Złodziejaskę przyznał się do kradzieży, przyczem skradzionej garderoby nie zdołał spieniężyć, wobec czego zwróconą ją poszkodowanemu.

Kradzież ubrania. W mieszkaniu p. por. Muszyńskiego, przy ul. 3-go Maja 9, niewykryty sprawca korzystając z nieobecności domowników, skradł niezamkniętą garderobę. Policja jest na śladzie sprytnego złodzieja.

Z PIASTOWA.

Echa kradzieży w Kasie biletowej. W poprzednim numerze donosiliśmy o dokonanej kradzieży w kasie biletowej na stacji Piastów. Jak się dowiadujemy, kasjer p. Niski został zawieszony w czynnościach i posadzony jest o defraudację.

KOMUNIKAT.

Pod przewodnictwem Pana Wojewody Warszawskiego, St. Twardo, odbyło się w dniach 27 i 28 lutego b.r. IV posiedzenie Warszawskiego Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tem uchwalono:

1. budżet dodatkowy na rok 1929/30 m. Żyrardowa, oraz budżet dodatkowy Powiatowego Związku Komunalnego: w Lipnie, Makowie i Pułtusku;

2. zatwierdzono uchwałę Sejmiku powiatu nieszawskiego o zaciągnięcie pożyczek w wysokości 10.000 zł. na popieranie budownictwa ogniotrwałego, oraz w wysokości 70.000 zł. na budowę drogi Aleksandrowo - Sompolno, Sejmiku pow. makowskiego o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 67.000 zł. na budowę spichrza.

Wydział Woj. wyraził swoją zgodę na wydanie rozporządzenia: 1. o zakazie używania na drogach publicznych o twardej powierzchni podków z wystającymi ostrymi częściami, oraz 2. o zapobieganiu pożarom i inwazji owadów szkodliwych w lasach, niestanowiących własności Państwowej. Żywą dyskusję wywołała sprawa kredytu dla Związków Komunalnych na cele inwestycyjne na rok 1929/30. Ustalono, iż na dokończenie rozpoczętych inwestycji potrzebna jest suma 17.000.000 zł.

Ponadto wypowiedziano się za rozszerzeniem granic m. Sochaczewa, uznając przedstawione motywy za dostatecznie słuszne. W sprawie zmiany granic gmin: Wawer, Marki, Okuniew i Wiaźowna w pow. warszawskim wypowiedziano się w kierunku pozytywnym.

W sprawie rozwiązania rady gminnej gm. Zegrze pow. pułtuskiego wypowiedziano się za rozwiązaniem.

INFORMATOR HANDLOWY.

ARTYKUŁY MACZNO-KOLONJALNE.

B-cia Ciałkowsky, ul. Bol. Prusa 5.

BLAWATNE I GALANTERJA.

Chmielewski F., ul. Bol. Prusa 28 i Kościelna 6.

„Jadwiga”, ul. Kraszewskiego 4.

„Józefina”, ul. Stalowa 8.

Krysicka M. H., ul. 3-go Maja 53.

Pionka J., ul. 3-go Maja 23.

Paśniewski Józef, ul. T. Kościuszki 1.

FARBY I ARTYKUŁY MYDLARSKIE.

Bak Stefan, ul. 3-go Maja 32.

A. Zieliński, ul. Bol. Prusa 28.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

„Studio”, ul. Bol. Prusa 28.

KSIEGARNIE.

„Piomyk”, ul. T. Kościuszki 42.

Roguska J., ul. Bol. Prusa 18.

KWACIARNIE.

Beutler P., ul. T. Kościuszki 24.

MATERJAŁY APTECZNE.

Dąbrowski Bolesław, ul. T. Kościuszki 25.

Kowerdej Antoni, ul. T. Kościuszki 5.

OBUWIE.

Antoni Pawełczyński, ul. T. Kościuszki 41.

PRALNIE BIELIZNY.

„Stanisława”, ul. T. Kościuszki 30.

C. Wysokińska, ul. T. Kościuszki 2.

WĘDLINIARNIE.

Łaszczyński Feliks, ul. T. Kościuszki 17.

ROK ZAŁOŻENIA 1898

ROK ZAŁOŻENIA 1898

PRUSZKOWSKA

FABRYKA ULTRAMARYNY

SOMMER i NOWER

SP. AKC.

PRUSZKÓW,

UL. BOLESŁAWA PRUSA 19,

telefon № 14.

P O L E C A: ultramarynę wyborowej jakości dla malarstwa, cukrowni i do użytku domowego.

Żądajcie tylko z marką „LEW”

Żądajcie tylko z marką „LEW”



**Elektryczne Biuro Instalacyjne
K. ŚCIESZKA**

Pruszków, Bol. Prusa 32. Telefon 33

Konto czekowe: Bank Spółdz. Kred. Gosp. Społ. w Pruszkowie.

WYKONYWA WSZELKIE INSTALACJE ELEKTRYCZNE, SYGNALIZACJE, ŚWIATŁO i SIŁĘ. ELEKTRYFIKACJA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁ.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH. ŁADOWANIE AKUMULATORÓW. RADJO. SPRZĘT. WSZELKIE WYROBY „PHILIPSA”.



WIELKI WYBÓR KAPELUSZY

różnych fasonów

i CZAPEK po cenach konkurencyjnych, poleca:

W. POCHMARA WARSZAWA. UL. ZGODA Nr. 4.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych, za wysoką prowizję poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze Lwów, skrzynka pocztowa 174. 10.1

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/3 strony 35 zł., 1/4 strony 27 zł., 1/12 strony 10 zł. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz. Przed tekstem 50 proc. drożej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stefan Szepe.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.